

Fiszka

NR 22

MARZEC 2023

**CHIŃSKI
NOBLISTA**

**POWIEŚCI
JAPOŃSKIE**

**BELETRYSTYKA
AFRYKAŃSKA**

**THRILLER
KOREAŃSKI**

**SZKICE
MALAJSKIE**

**OPOWIADANIA KRAJU
KWITNĄCEJ WIŚNI**

Cena: jeden uśmiech :)



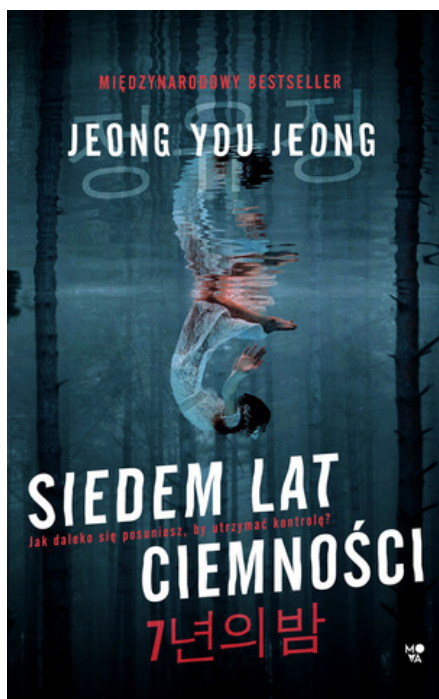
BKR ODSŁONA DWUDZIESTA DRUGA

BKR ma ochotę śpiewać, tańczyć, a na ustach ma wielkiego banana. Choć ciepła kurtka i czapka nadal się przydają bezdyskusyjnie zawitała wiosna. Wychodząc rano do pracy czy wracając po drugiej zmianie nie musi już przemykać w ciemności. Ba, jedząc śniadanie towarzyszy mu słońce! Do tego robi się coraz bardziej zielono, a w powietrzu czuć wiosnę. Wszystko mówi BKR, że jego kiełkująca po miesiącach kiepskiej pogody i zachmurzenia nadzieja, jest właściwą reakcją.

Wraz z przyływem sił pora na zamianę lektur. Porzucamy zatem wielkie tomiszczą, fabuły dziejące się zimą i wkraczamy na nowe literackie rejony. Stęsknieni za ciepłem i słońcem sięgamy po literaturę, którą roboczo nazwiemy "egzotyczną". Wyruszamy zatem do Korei, Japonii, Afryki, Chin, Malezji. Inne kontynenty, inne doświadczenia kulturowe, zupełnie odmienny sposób pisania. BKR doświadczyło powiewu świeżości, choć przecież literatura spoza Europy nie jest dla niego niczym nowym. Dobrze jednak było zacząć od niej wiosnę.

BKR niezmiennie życzy Wam dużo słońca, energii, przyjemnych spacerów wśród budzącej się do życia przyrody i oczywiście niezapomnianych lektur :).

Jeong You Jeong "Siedem lat ciemności"



Część BKR pisząca te słowa nie mogła się doczekać lektury tej książki. Swego czasu słyszało o niej same dobre rzeczy.

Sowon żyje z piętnem syna mordercy, który czeka na wykonanie wyroku śmierci. Nie wie, co wydarzyło się siedem lat wcześniej. Nie podejrzewa również kto od

tamtych wydarzeń robi wszystko, by chłopak nie zaznał nigdzie chwili spokoju. W zapomnianej małej wiosce nagle wszystko wydaje się układać, ale do czasu. Oto bowiem bohater dostaje klucz do tajemnic sprzed lat. Niespodziewana przesyłka kryje wszystkie odpowiedzi, ale czy Sowon zechce je poznać?

BKR przyznaje, że było lekko zszokowane po lekturze, bo zupełnie nie tego się spodziewało. Koreański thriller bowiem nie obfituje w zdarzenia, za którymi pędzi się na łeb, na szyję. Jego mocną stroną jest warstwa psychologiczna. Powolne budowanie mroku i napięcia. Osaczanie bohatera lepką i gęstą ciemnością, z której nie sposób się wyrwać. Jeong You Jeong pokazuje, jak jedna decyzja może zniszczyć wiele istnień. Odmalowuje narastające zło, nienawiść,

zemstę, która nie ma terminu ważności. Tworzy postaci żyjące z piętnem - ofiary, winowajcy. Wchodzi w ich psychikę, udowadniając, że wszystko to, co chowa się najgłębiej wypływa na powierzchnię, gdy człowieka dopada słabość.

Trzeba docenić misternie uknutą intrygę i nieprzewidywalność pewnych osób. Ujęcie tego, jak można zniszczyć człowieka. W jakimś stopniu BKR odnalazło w tym tytule swoiste studium zła. Można nawet powiedzieć, że jego dwa oblicza, bo czyny pewnych bohaterów mówią same za siebie, a jednak są to skrajnie różne postaci.

Na kartach nie znajdziecie mrozących krew w żyłach sytuacji. Zetkniecie się za to z powolnym odkrywaniem prawdy i tekstem, który dokładnie odmalowuje konsekwencje popełnionych czynów, zaniechań czy po prostu zła w człowieku. To zupełnie inny styl od amerykańskich thrillerów, ale warty poznania.

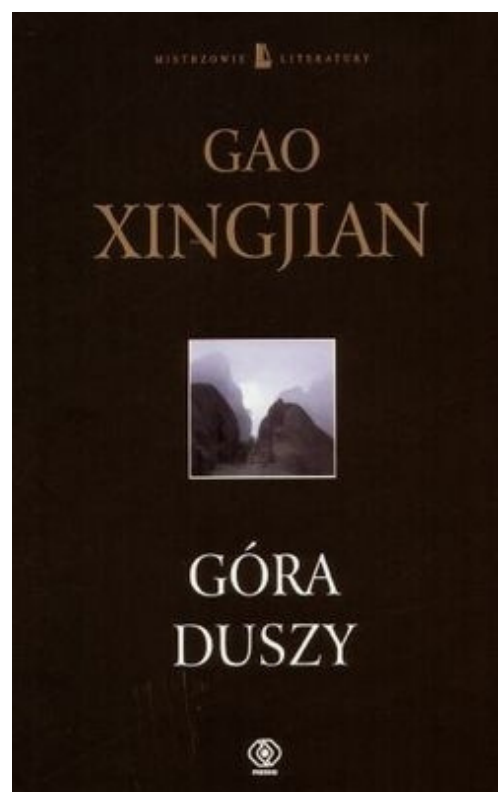


Gao Xingjian "Góra duszy"

Powiedzieć, że książka pierwszego chińskiego laureata Literackiej Nagrody Nobla wywarła dawno temu wrażenie na części BKR, to użyć dużego eufemizmu. Dziś po latach, gdy BKR ma po raz kolejny ochotę sięgnąć po tę lekturę, zdaje sobie sprawę, jak inaczej, by ją odebrał. Cóż wiek i doświadczenie robią swoje, ale ta inność wiąże się z większym zrozumieniem lektury, która wówczas była jedynie wciągającą, nieco poetycką, trudną i ważną podróżą.

O fabule nie można powiedzieć za dużo. Książka jest trochę autobiograficzna, gdyż przemyślenia, wydarzenia, opis Chin splatają się z podróżą przez Państwo Środka autora, który chcąc uniknąć represji stara się uciec zagranicę.

Siłą powieści jest wprowadzenie czytelnika do tego, co rozciąga się przed oczami narratora. Przytaczanie historii napotkanych ludzi, wspomnienia, refleksje, zagłębienie się w świat nadal egzotycznego dla wielu państwa oraz świetny język i styl autora. To nie jest łatwa i przyjemna lektura, ale ważna i wartościowa.



John Maxwell Coetzee "Czekając na barbarzyńców"



Cóż to była za osobliwa lektura. BKR spodziewało się, że książki nagrodzone literackim Noblem wymagają od czytelnika, ale kompletnie nie było przygotowane na coś takiego.

W nieokreślonym Imperium mówi się o czekającym go najeździe ludów

określanych jako barbarzyńcy. Na przygranicznej placówce wraz z pojawieniem się żołnierzy rodzi się lęk. Zaczynają się krwawe przesłuchania, narasta napięcie spowodowane oczekiwaniem na atak. Jednocześnie czytelnik śledzi historię sędziego, który całkiem odmiennie podchodzi do wydarzeń i nie pozwala na używanie przemocy w stosunku do łagodnych pojmanych. Przez niezrozumiały stosunek do barbarzyńców popada w niełaskę.

Wraz z nim czytelnik czeka na rozwój wydarzeń, większą ilość informacji o okolicznych ludach, Imperium, jego polityce, motywacjach sędziego.

Powieść Coetzee to niespieszny wgląd w to, czym jest prawdziwe barbarzyństwo, zło, pozory, dojrzewanie. Bardzo osobliwa, nieco filozoficzna lektura, zdecydowanie dla koneserów i wytrwałych.

Sosuke Natsukawa "O kocie, który ratował książki"

Gdy dziadek Rintaro umiera chłopak zostaje sam.

Otrzymuje w spadku antykwariat, w którym się wychował. Bohater całym sobą kocha książki i dobrze się wśród nich czuje. Stroni natomiast od ludzi i jest niezwykle nieśmiały.

Przesiadującego wśród wypełnionych historiami regałów i przeżywającego żałobę chłopaka odwiedza dostoyny rudy kot, który prosi go o pomoc w uwolnieniu książek. Tak rozpoczyna się przygoda bohatera, któremu przyjdzie zmierzyć się w tajemniczych labiryntach z trudnymi przeciwnikami.

Powieść Sosuke Natsukawy to pełna ciepła, mądrości i piękna historia. Rzecz o odnajdywaniu w sobie odwagi, odkrywaniu co w życiu ważne, przekonywaniu się, że czasami rzeczywistość wygląda inaczej niż się nam

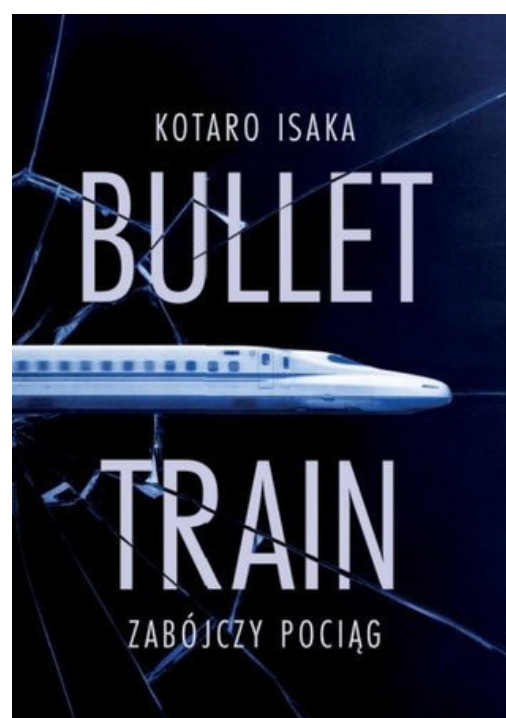
wydaje. Baśniowy a momentami niemal senny i filozoficzny klimat powieści, świetny język bez wielosłowa sprawiają, że książkę doskonale się czyta. To taki dający do myślenia comfort read. Powieść do przytulenia, która zostanie z Wami na długo.



Kotaro Isaka „Bullet Train”

„Mroczny thriller” – głosi w pierwszych słowach tekst na okładce. BKR z zasady nie wierzy opisom okładkowym i nie spodziewało się wcale, iż będzie to mroczny thriller. Zakładało raczej, że będzie mieć do czynienia z dynamiczną, upakowaną akcją powieścią sensacyjną – i dokładnie to dostało. Superszybkim pociągiem Shinkansen relacji Tokio-Morioka podróżuje niespodziewanie dużo morderców oraz jeden gimnazjalista, gorszy od nich wszystkich razem wziętych. Powiązania między nimi odkrywane są stopniowo i czytelnik sam ma szansę pobawić się w zgadywanki – np. od początku podejrzany wydawał się pan nauczyciel, ale czy okazał się jednym z morderców? Tego już nie zdradzimy.

Autor starał się, aby każdy z cyngli był „jakiś”, miał jakąś cechę charakterystyczną: pech, zamiłowanie do kreskówki Tomek i przyjaciele, ale i tak bohaterowie są papierowi. Nie jest to może zbyt duży zarzut, bo powieść ma inne założenia i środek ciężkości (przede

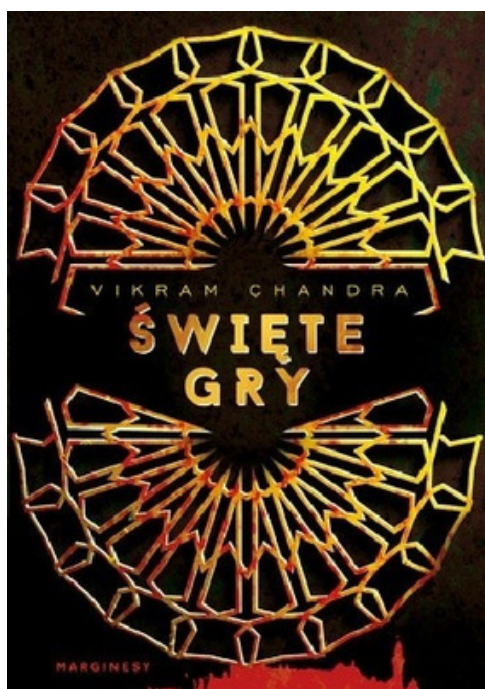


wszystkim ma być zgrabnie skonstruowaną układanką, w której wszystkie elementy w końcu trafiają na swoje miejsca), ale i tak momentami to uwiera... podobnie jak humor. Tzn. w założeniu na pewno dialogi między duetem Cytryną i Mandarynką (tak, mamy tu owocowy duet zabójców) miały być dowcipne, ale BKR jakoś nie śmiało się jak szalone. Niemniej jednak, mimo swoich niedociągnięć, „Bullet Train” to solidna rozrywka, którą połyka się na dwóch-trzech posiedzeniach.

* BKR nie widziało hollywoodzkiej ekranizacji z Bradem Pittem i jest ciekawe, ile w tym filmie pozmieniano. Słowem: ma w planach go obejrzeć.



Vikram Chandra „Święte gry”



Powieść-arras. Wielki popis sztuki tkackiej, przedstawiający współczesne (książka została wydana w 2006 roku) Indie, począwszy od 1947 roku, Indie skonfliktowane na wielu płaszczyznach i borykające się z wieloma bolączkami. Głównych bohaterów arrasu jest dwóch:

gangster Gaitonde, którego wątek cofa nas w przeszłość, i Sartadź Singh, policjant, który jest przewodnikiem po teraźniejszości. Tych dwoje spotka się tylko raz; chwilę później jeden z nich zginie.

Wokół tej dwójki rozpościerają się liczne wątki i obrazy. Życie w slumsach. Nieodłączna i praktyczna niemożliwa do wyrugowania korupcja, tocząca cały system społeczno-gospodarczy. Różnice kastowe. Opis konfliktu muzułmańsko-hinduskiego, który stanowi chyba najlepsze fragmenty z całej książki (najbardziej zapada w pamięć motyw, który znamy również z naszej historii – sąsiedzkich pogromów).

Tekst jest nasycony wyrażeniami z języków hinduskich, co sprawia, że lektura wymaga skupienia i uwagi. I znów – nie należy wierzyć opisowi na okładce

Nie jest to hinduski „Ojciec chrzestny” (choć traktuje o gangsterze), nie jest to thriller. W zasadzie wymyka się wszelkim gatunkom, ale jeśli BKR miałyby ją do czegośkolwiek przyrównać, to byłby to (z zachowaniem wszelkich proporcji) serial „The Wire” („Prawo ulicy”, cóż za fatalne tłumaczenie, zawsze zgrzyta w zębach). Serial ten przedstawiał panoramiczny obraz Baltimore: świat przestępczy, wymiar sprawiedliwości, związki zawodowe, system portowy, władze miejskie i politykę, edukację i lokalny system medialny oraz związki między nimi. Podobnie robią „Święte gry” – starają się zawrzeć na arrasie jak najwięcej najważniejszych zjawisk, które składają się na Indie. I za to na pewno należą się autorowi brawa.

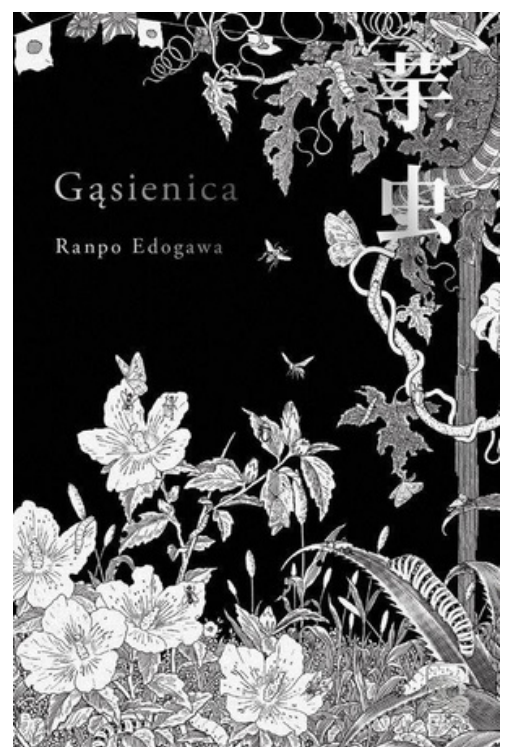


Edogawa Ranpo "Gąsienica"

Zbiór opowiadań „Gąsienica” jest pierwszą książką na polskim rynku wydawniczym Ranpo Edogawa (a właściw. Tarō Hirai) jednego z najbardziej znanych pisarzy japońskich, tworzącego w I połowie XX wieku. Utwory Ranpo są naznaczone wpływem literatury zachodniej m.in. twórczością Edgara Allana Poe (od którego wziął się jego pseudonim). Niemniej opowieści osadzone są bardzo mocno w realiach Japonii lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Fani historii kultury japońskiej koniecznie muszą przeczytać wstęp, który jest solidną dawką wiedzy o twórczości pisarza, rynku wydawniczym i czytelnictwie Japończyków.

Opowiadania trudno zaklasyfikować jako kryminalne, są to utwory z pogranicza thrillerów psychologicznych

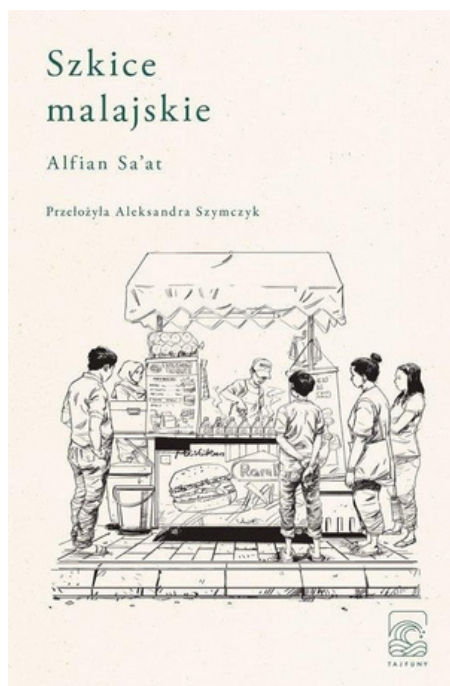
i horrorów. Zbiór łączy wspólna cecha bohaterów, jaką jest obsesja, a nawet obłąd na punkcie zabójstwa, seksu, miłości. Opisane historie pomimo, że są nieprawdopodobne, pozostawiają w nas lekki niepokój, zwłaszcza gdy spoglądamy na drewniany sufit



czy rozsiadamy się w wygodnym fotelu. Szczególnie silne wrażenie wywiera na czytelniku tytułowe opowiadanie „Gąsienica”, w którym poznajemy nietypowe losy kalekiego żołnierza i jego żony. Książka jest dobrą lekturą dla fanów nieoczywistych historii.



Alfian Sa'at "Szkice malajskie"



„Szkice malajskie”, jak już sam tytuł wskazuje, są bardzo krótkimi utworami (niejednokrotnie liczącymi kilka akapitów) o chwilach z życia współczesnych Malajczyków dziejących się w Singapurze i Malezji. Bohaterowie nie mają wspólnego mianownika, są to osoby w różnym wieku, różnej

na różnym etapie życia.

W zbiorze pojawiają się wątki miłosne, opisy stosunków międzyludzkich, problemy wynikające z podziałów społecznych, dyskryminacji, a nawet śmiertelnych chorób.

Ciekawe są opowieści dotyczące relacji z innymi grupami etnicznymi, szczególnie Chińczykami. Ważną rolę w życiu bohaterów odgrywa islam i tradycja.

Pomimo rozdrobnienia tematów i osób, a może dzięki temu, sięgając po książkę Alfiana Sa'atego mamy okazję wczucia się w bolączki mieszkańców odległego dla nas państwa, posiadającego zupełnie obcą nam kulturę i religię.